GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 64.

We Srodę Dnia 9. Sierpnia 1809.

Z Zamośćia d. 10. Lipca.

O! momenta, w którym przed lat trzydziestu siedmiu, chytrość Austryackiego gabinetu opanowała to sławnego Jana Zamoyskiego wiekopomne siedlisko, posępne tylko mury, coraz bardziey zbliżaiące się do ruiny, i gdzieniegdzie ieszcze pozostałe znaki tryumfow tego Rycerza, przypominały iego zbawienne i wyrocznym tchnące duchem przestrogi, a Polak prawy do grobu iego zbliżony musiał się kryć ze łzami, które mu uszanowanie i żal wyciskały. — W dni świąteczne obiiały się po sklepieniach przybytkow Bożych nienawistnego Polakóm rodu i języka świętokradzkie hymny; pełne zniewagi i wyrazow nieobyczayney dumy mandaty, roznoszone co moment po domach obywatelskich przez cyrkularnych służalcow napełniały szafy, i uginały stoły, mnostwo onych iednych drugim przeciwnych, niesłużące tylko widokom wzbogacaiących się urzędnikow, ustawiczną trwogą obywateli nabawiały, wszystkie zaś te udręczenia nasze upoważniał poświeszany gdzie tylko pozor był potrzeby orzeł dwugłowny iakby umyślnie czarny, aby przypominaiąc nam utratę ukochaney oyczyzny, do wieczney noszenia obowiązywał żałoby, do wieczney zemsty zagrzewał. Już Polak prawy sam sobie był nieznośnym, pasuiąc się między miłością oyczyzny, i pragnieniem nad nią opieki Wielkiego Napoleona, a kilkakrotnie przemiiaiącą nadzieią. Ożywiła ią nakoniec napaść Austryacka na braci naszych w Xięstwie Warszawskim, a Bóg pobłogosławił orężowi Polakow i niewdzięcznego ukarał Wiedeńczyka, który zapuściwszy się wgłąb prowincyi niewinnych spokoynych, porujnowawszy mieszkańcow z hańbą wracać musiał, tentuiąc nadaremnie przedrzeć się na drugą stronę Wisły zafarbowaney iuż posoką iego okrutnych sekierow, i wielu innych woyska iego naiezdcow w bitwie pod Ostrowkiem poległych. — Wiadome są wszystkim dalsze postępy zwycięzkich naszych braci, mądrością i cnotą JO. Xcia Jegomości Poniatowskiego, wodza naczelnego prowadzonych. — Nieszczęsny przed szturmowym wygorzeniem Zamość, w którym 431 domow swawolny raczey niż odważny obrońca Austryacki w twierdzy bez potrzeby zapewne, iedynie dla dania lustru woiennego z swoiey lekkomyślności wypalił: ten mówię Zamość zapomniał prawie w moment że ucierpiał, gdy bra-

ci swoich po murach naprzeciw śmierci i kalectwu drapiących się wśród siebie zobaczyć; zdawało się w ludzi widzieć człowieka, z Polakow Polaka, iedną duszę, iedno t hnienie: ale w krótce ten sam Zamość spostrzegł się znowu, że iest zaludniony niewdzięcznemi Austryakami, którzy ducha ludu osłabić chcieli wmawiaiąc, że orzeł czarny nigdy przez innego zastąpionym niezostanie. — Jak wszędzie gdzie Napoleona Wielkiego Opieka dochodzi, zniszczone bydź muszą wszelkiey chytrości zamiary, tak w Zamościu rząd centralny krajowy przytomny odebrał od JO. Xcia Jmci Dowodzcy Naczelnego zalecenie, aby orły Francuzkie zawieszonemi zostały, a czarne na wieki zniknęły. — Czyniąc zadosyć tak wielkiemu zaleceniu, wydał za zniesieniem się z JW. Jenerałem Hauke kommendantem twierdzy, rozporządzenie do uroczystości, która się iak następuie natychmiast odbyła:

Ledwo tylko iutrzenka swe światło tracić zaczynała, rowno z rozświtem dnia chorągiew troykolorowa powiewać zaczęła na wierzchu ratusza, aby huk armat 12 funtowych na Austryakach zdobytych 21 razy powtorzony, ogłosił mieszkańcom i okolicom wielkość uroczystosci, i początek szczęścia naszego.

Za wschodem słońca odgłos dzwonow po wszystkich rozlegaiący się świątyniach Chrześciańskich mieszkańcow poruszył uczuciem.

Około godziny 8mey cechy miasta z rozwiniętemi chorągwiami (z których wiele za czasow ieszcze Polskich sprawionych zwracaią myśl przez przebyte nieszczęścia do czasow dawnych, i łączą ie z poczynaiącym się dziś uszczęśliwieniem) stanęły dwoma rzędami od pokojow mieszkalnych JW. Ordynata Stanisława Zamoyskiego Prezesa Rządu centralnego aż do wielkiey dziedzińca bramy; od bramy oddział piechoty z pułku JO. Xcia Jmci Konstantego Czartoryskiego stał dwoma szeregami, i formował ulicę do drzwi kościoła, drugi oddział rownie w dwa szeregi formował przeyście od drzwi w kościele, aż do wielkiego ołtarza.

O godzinie w pół do 9tey Administracya powiatu Zamoyskiego pod Prezydencyą JWgo Grzymały, eskortowana przez ieden oddział piechoty, udała się do JW. Hauke Jenerała Brygady, kommendanta twierdzy, kawalera krzyża woyskowego Polskiego, i Legii honorowey członka, gdzie od tegoż JW. Jenerała otoczonego sztabs i ober-officerami ze czcią przyiętą zostawszy, udała się razem do JWgo Prezesa Rządu Naywyższego, członkami tegoż rządu i licznem obywatelstwa otoczonego gronem. — Pierwszy to był zaiste, i zbyt rozrzewniaiący widok oglądać po 37miu latach władze Polskie, obywatelstwo zgromadzone, oddychaiące niepodległości duchem, wolne od szpiegostwa tyranow naszych, i obawy prześladowania.

Połączeni tym sposobem wszelkich władz i stopni obywatele, maiąc na czele swoim JW. Prezesa rządu centralnego, JW. Rembielińskiego, Jeneralnego Intendenta armii, i JW. Jenerała kommendanta, udali się w pośrod oczekuiących cechow i woyska do kościoła kollegiaty Zamoyskiey, przy towarzyszących zewsząd okrzykach: "Niech żyie Napoleon Wielki!,,— W kościele zasiedli przytomni Mężowie, rząd krajowy cywilny i woyskowy składaiący, przeznaczone im mieysca. JW. Xiądz Skotnicki, Infułat Zamoyski celebrował mszą świętą, po którey JW. Xiądz Koźmian, Kanonik Chełmski miał kazanie. Szczupłość mieysca niepozwala tu umieścić całkowitey tey duchowney i obywatelskiey nauki, a ważność rowna myśli niepozwala wybierać iednych z pomiędzy dru-

gich. — Zniewoliła ona do uwagi podniosła duszę słuchaczow, nauczyła, przekonała, i do rzewnych łez pobudziła. Cała ta nauka iako mogąca wiele zrobić użytku, drukiem się publiczności udzieli.

Po odbytym nabożeństwie, władze rządowe i woyskowość, udali się wśród szeregow woyska i okrzykow ludu w całey swey massie zgromadzonego na ratusz miasta, gdzie JW. Grzymała Prezes Administracyi powiatowey, wezwany od JW. Prezesa Rządu Naywyższego do wykonania przysięgi, i tę w przytomności rządu wykonawszy, w pełney energii patryotyczney mowie, wezwał równie członki Administracyi do iey wykonania: wykonano więc tę przysięgę z rozrzewnionym sercem, przeiętym wielkością celu, i wdzięcznością dla Wskrzesiciela, Zbawcy, i Opiekuna rodu naszego. Mowa JW. Grzymały drukiem publiczności oddaną zostanie.

Wezwane potem do przysięgi zostało duchowieństwo, maiąc na czele swoim JW. Infułata Skotnickiego, i wykonało ią z Chrześciańską przykładnością. Po duchowieństwie, Prezydent miasta i urzędnicy iego, w ręce JW. Prezesa Administracyi powiatowey przysięgę złożyli.

Nastąpiła potem przysięga kahału Zamoyskiego, którą uprzedził mową swoią Starozakonny Abram Stern, obywatel Hrubieszowski, imieniem kahału Zamoyskiego, i innych cyrku u tuteyszego kahałow. — Mowa ta pełna erudycyi, dobrego związku, myśli i patryotyzmu równie Publiczności drukiem odda się.

Wyszły potem władze rządowe na wielki ganek ratusza mieyskiego, którego ozdobna trwałość, gust kwitnących sztuk i nauk w Polszcze za świetnych iey czasow dowodzi, a JW. Jenerał kommendant twierdzy zszedł na dół wraz z sztabs-officerami, i udał się wśrod woyska stoiącego w paradzie; miał do tego woyska mowę pełną energii, wystawuiącą czym byli żołnierze toż woysko składaiące za panowania Austryackiego, czym są, co ich za dobrodzieystwa i zaszczyty czekaią; wytłumaczywszy komu winni zmianę losow swoich i iak wdzięczni bydź obowiązani sprawcy pomyślności naszey Napoleonowi Wielkiemu, wezwał do wykonania przysięgi wierności, dla tego Monarchy, a tę odebrawszy, oświadczył na rynku miasta, publiczności i woysku: iż twierdzę i Cyrkuł Zamoyski bierze w possessyą na rzecz Nayiaśnieyszego Cesarza Francuzow, Króla Włoskiego, Protektora Ligi Reńskiey Napoleona Wielkiego. Odezwa JW. Jenerała Kommendanta drukiem Publiczności udzieli się.

Kiedy JW. Jenerał odbierał przysięgę wierności od woyska, wykonały ią cechy przed przysięgłym iuż Prezydentem miasta.

W tym momencie kiedy ostatni wyraz przysięgi dokończano, Orzeł złoty państwa Francuzkiego wzniosł się na wierzch frontu wieży ratusza mieyskiego, 21 wystrzałami z dział na wałach rozstawionych, okrzykiem ludu, uczczeniem wszystkich władz honorami woyskowemi, i spuszczeniem ku ziemi cechowych chorągwi powitanym został. Inne takież same orły przy paradzie woyskowey do bram miasta odprowadzono, i tam zawieszono.

Po tey solenności pułk pod dowodztwem JO. Xcia Jmć Konstantego Czartoryskiego, iego kosztem wystawiony, pracowitością i troskliwością uformowany, tudzież batalion pułku imienia Zamoyskich kosztem JW. Prezesa rządu naywyższego formuiącego się, oraz oddział kawaleryi defilowały około ratusza przed który z balkonu zeszły zgromadzone władze rządowe; każdy oddział defiluiący około władz ratusza i orła na nim zawieszonego maiąc zawsze na czele swoim dowódzcę JO. Xcia Jmć

Czartoryskiego, Pułkownika, powtarzał okrzyk: " Niech żyie Napoleon Wielki!,, a połączone okrzyki wszystkich razem oddziałow z okrzykami ludu, były naywyższym świadkiem radości, znowopoczynaiącey się opieki.

Woysko to w którym nowozaciężni ledwie pięć liczą tygodni, tak zręcznie obroty swoie wykonywało, i taki wystawiało widok iakiego nikt nie dostrzegł po dwóch latach w zabieranych do Austryackiey służby Polakach. Dowod, że lud ten po tylu latach niewoli nie stracił instynktu przywiązania do oyczyzny swoiey.

Udały się następnie władze kraiowe wśród okrzykow ludu przy paradzie woyskowey do JJXX. Bazylianow, gdzie od duchowieństwa tamteyszego rit. gr. uniti maiącego na czele swym przełożonych z uszanowaniem na cmentarzu przyięte, do kościoła wprowadzone zostały, w którym zasiadłszy oznaczone sobie mieysca, były przytomnemi nabożeństwu za Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla odprawuiącemu się, z śpiewaniem *Salvum fac Imperatorem nostrum Napoleonem Magnum* i *Te Deum* w Ruskim ięzyku przy huku dział 21 razy powtorzonym. — Od Xięży Bazylianow powrociły władze rządowe do kościoła katedralnego, gdzie *Te Deum* łacińskie przez JW. Infułata Skomnickiego zaintonowane, przy huku dział rownie 21 razy powtorzonym zakończyło nabożeństwo.

Po nabożeństwie woysko przymaszerowało na dziedziniec obszerny pałacu Zamoyskiego, gdzie od JW. Prezesa rządu naywyższego uczęstowane zostało.

Obiad wielki na osób sto, na którym znaydowały się członki rządu naywyższego, JW. Rembieliński, Prefekt departamentu Płockiego, Intendent jeneralny armii. JW. Jenerał komendant twierdzy, JW. Prezes Administracyi powiatowey, Sztabs i Ober-officerowie, Członki Administracyi powiatowey, Prezydent miasta Zamościa, Praeory rozmaitych zakonow, wiele obywatelstwa, i znakomitsi mieszczanie miasta Zamościa, dany był w wielkiey ale i lipami okrytey przez JW. Prezesa rządu kraiowego. — Przy obiedzie spełniane były następuiące toasty, przy rzęsistym z dział strzelaniu: — JW. Ordynat Zamoyski Napoleona Wielkiego Wskrzesiciela narodu; JW. Jenerał Hauke, Cesarza Jmci Rossyyskiego godnego Sprzymierzeńca Wielkiego Napoleona; JW. Rembieliński, Intendent jeneralny armii. Nayiaśnieyszego Króla Jmci Saskiego i Wielkiego Xięcia Warszawskiego; JO. Xsę Jmć Czartoryski, Niezwyciężonego woyska Francuzkiego; JW. Prezes rządu krajowego JO. Xcia Jmci Józefa Poniatowskiego, Naczelnego Wodza walecznego woyska Polskiego. — Następowały koleyno kielichy władz kraiowych: Zgody, szczęścia, &c. &c. JO. Xżę Jmć Czartoryski zakończył ucztę spełnieniem: dobrych Polek. — Wszystko to z naywiększą radością i z wdzięcznością nieograniczoną ku Naypotężnieyszemu z Monarchow, który nas dotąd opuszczonych i prześladowanych, niszczonych, trapionych, pod swą dobroczynną raczył przyiąć opiekę, i do udziału chwały woyska i ludu swego przypuście. — Huk dział rozlegaiący się w ciągu toastow na wałach Zamościa zapowiedział okolicom powszechną radość, i same tylko dawne niedoli naszey narzędzia strachem przeraził i nadziei pozbawił.

Wezwane deputacye od gromad wieyskich przyszły dzielić swoie uczucia wraz z nami; udali się na dziedziniec pałacowy włościanie w liczbie więcey niż tysiąca, a ztamtąd na pokoie JW. Prezesa rządu krajowego. Wymowa serca iest naybardziey przekonywaiąca,

iest wyższą nad wszelką sztukę, od nikogo więc nie namawiani, i den po drugim z płaczem swey prostoty oświadczali, iak dziękuią Bogu, że im dał Polaków oglądać, i że więcey Austryackich ucisków doświadczać niespodziewaią się; przygotowana dla nich uczta z wołów i piwa ledwie roszczulonych zwrócić mogła na mieysca swego przeznaczenia. — Niech nam więc potwarcy zarzucaią twarde traktowanie ludu wieyskiego; niedoznali oni przez ciąg panowania swego nigdy tyle czułości, a to iest dostateczną na ich potwarze odpowiedzią.

Po zachodzie słońca, salwa dana była 21 razy z dział na wałach twierdzy. — W wieczor oświecony był portret Wielkiego Napoleona, orły i chorągiew Francuzka — a z niemi całe miasto; pałac Ordynacki prześlicznyy wystawiał widok. Ulica Żydowska, i naprzeciw niey facyata bardzo pięknie była oświecona, równie Synagoga nietylko zewnątrz ale i wewnątrz. Garnizon miał zupełną wolność dzielić zabawę z ludem, i dzielił ią z przykładną wesołością; i wśród tańców przeplatane pieśni stosowały się do uroczystości, i wynikały z ukontentowania ludu, że iest wolny od przemocy Austryaków. Pomimo wielkiey wesołości, iaką cały lud w dniu tym był uniesiony, żaden iednak nieporządek niewydarzył się, i osoby dawnego rządu Austryackiego, iako też inni Austryacy tu zamieszkali, naymnieyszey niedoznali przykrości. — Tym postępowaniem i tylu poprzedzaiącemi przykłady, może Polak nayprzeznieyszey donieść potomności, że z zmianą złego losu na dobry pocieszony, wśród naywiększego zapału nie szuka zemsty z prześladowców swoich i wspaniałym przebaczeniem dowodzi, że oyczyznę dla niey samey, nie dla własnych kochał namiętności.

Aby wyrazić całe uczucie ludu wszelkiego stanu, wszelkiego wieku wyznania, i płci potrzebaby w przód uspokoić żywe poruszenia, które ta Epoka w umyśle i sercu sprawiła. Pozna świat, że Napoleona Wielkiego ani nikt więcey kochać, ani mu bydź wdzięcznieyszym, nikt nad Polaków nie zdoła.

OPISANIE

Uroczystości zaprowadzenia Orła Francuzkiego w Żelechowie w Cyrkule Siedleckim, miasteczku ś. p. Zakrzewskiego, tego, który tyle okazał swey chęci służenia oyczyznie, a dziś do iego Sukcessorów należącego.

Dzień 16 będąc w Lublinie wyznaczony do zaprowadzenia Orłów Francuskich został także w Żelechowie iako w mieście dystryktowym Cyrkułu Siedleckiego do tey uroczystości obranym. — D. 15 w wieczor kilka wystrzałów z moździerzy zapowiedziały tę uroczystość, po których herby Austryackie wszędzie zdięto. — Nazaiutrz po licznych wystrzałach zebrały się w rynek cechy i bractwa z chorągwiami i światłem, oraz liczne obywatelstwo z okolic. — Oddział z pułku 2go jazdy w Żelechowie konsystuiący pod kommendą W. Dulfusa Majora stanął w paradzie; potem przy odgłosie muzyki moździerzy Orzeł Francuzki do kościoła zaprowadzony został, gdzie obok wielkiego ołtarza tron z portretem Cesarza i Króla Napoleona Wielkiego ozdobnie był ubrany. Po odśpiewaney Mszy i stosownym do tey uroczystości kazaniu mianym przez JX. Smigielskiego, kanonika Lubelskiego, było śpiewane *Te Deum* na podziękowanie Bogu za odniesione zwycięstwa nad niebezpieczeństwem i oswobodzenie krain tego. — Poświęconego w kościele orła córki obywatelskie. w tey samey assystencyi i parадzie niosły na rynek miasta, gdzie po mianey mowie przez JPana Doran na ratusz

zaprowadzonym zoſtał przy radosnych okrzykach woyska i licznie zgromadzonego ludu: Niech żyie Wielki Napoleon. — Poczem woysko wypełniło obroty woienne, po których skończonych Panowie officerowie i obywatele zaproszeni byli na obiad do JX. Kraiewskiego Proboszcza Zelechowskiego, na którym spełniano toaſty za pomyślnosc Cesarza Napoleona — Armii wielkiey — Xiążęcia Miniſtra, Naczelnego Dowódzcy dziewiątego korpusu woyska. — O 5tey po południu odprawiło ſię u żydow nabożeńſtwo, po którym ſtosowną do tego obchodu ſtarszy zgromadzenia żydowskiego miał przemowę. — Wieczorem po całem mieście były illuminowane okna, a w wielu domach ukazały ſię w transparentach orły Francuskie i cyfra W. Napoleona z wierszami. — Na rynku przed orłem były w półcyrkułu słupy w piramidy umaione, na których paliły ſię kagańce i lampy. — Naylepszy widok formowała facyata pałacowa, która w iak naylepszym guście architektury cała illuminowana była. — W oknach iaśniało sześć transparentow, w iednym widać było portret W. Napoleona cały w promieniach słonecznych, obok niego gieniusz wyrażaiący Galicyą uwolnioną z kaydan z napisem:

Dwunaſtoletnie jarzmo niewoli skruszone,
Zdzierſtwo, srogość i duma tyranow shańbione,
W dniu dzisieyszym niech będzie Polakow prawnukom.
I pociechą i Nauką.

Po drugiey ſtronie widać było różne armatury, w środku wieniec Laurowy z napisem: *Korpus dziewiąty.* Pod tym zaś wiersze:

To co sąsiedzka przemoc Polakom wydarła,
Iako łup dwuwiecznego nierządu i zbrodni,
Dziś, gdy się iey waleczność i cnota oparła,
Wraca im w kilka tygodni.

Nad portretem W. Napoleona był illuminowany orzeł Francuzki, którego opasał wieniec; a pod nim wiersze:

Naychlubnieyszy nam zaszczyt, że pod iednym znakiem
Walczy dziś i zwycięża Francuz wraz z Polakiem.

Obok tego napisu w iednym oknie iaśniał transparent z napisem:

Galicya na łono oyczyzny wrocona,
Twórcę nowego bytu Czci Napoleona.

W drugim zaś:

Dzień ten, który obrządkiem czczemy uroczyſtym,
W sercach i dzieciach Polskich zoſtanie wieczyſtym.

Na samym zaś wierzchu facyaty iaśniała cyfra W. Napoleona rzęſiſto illuminowana.

Cała ta uroczyſtość zakończyła ſię zabawą wieczorną, daną z tańcami, którą składało grono officerow, i liczne obywatelſtwo; trwała do godziny 8 z rana.

Z okazyi tey uroczyſtości rozrzucono naſtępuiące wiersze:

Kiedy się północne chmury
Stłuką o Karpackie gury,
Wtedy się w całey powiślney przeſtrzeni,
Wszyſtko na wiosnę zieleni.
Ciepły deszcz i chłodne rosy
Ziemię w plenne zdobią kłosy;
Lecz rolnik poźniey trwożliwy o wiatry,
Częſto spogląda na Tatry,
Zeby zaś burzliwe ieszcze
Nie przeszkadzały mu deszcze,
Kiedy doyrzałem zbożem plenna niwa
Wezwie go z sierpem do żniwa.
A gdy iuż i w tem spokoyny
Zgromadzi dar ziemi hoyny,
Ma i tak ieszcze ſtrachy oczewiſte;
Ptaki żarłoczne dwułbiſte,
Co się od Tatrow zlatały,
I czy wielkie czyli mały,
Wszyſtkie go tłumem zawsze tak obsiadły,
Ze wprzod wszyſtko niż on zjadły.
Daremnie on ie odganiał,
Głodem się własnym zasłaniał.

Ci, co w te ftrony ptaki naganiali,
Stróżem mu ich bydź kazali.
Szczęściem iakiemsi, czy cudem,
Ptaftwo to wraz z srogim ludem
Z tey okolicy poszło w inną ftronę,
To szkoda, że utuczone.
Lecz za to nigdzie nie siędzie,
Każdy rad, że się go zbędzie,
Jutci i w gnieździe podsiadł go ptak inny,
Ptak mściciel, choć sam niewinny.
Ten i w te zawitał ftrony,
Dla uciśnionych obrony,
Tuczne, a głodne stado on rozproszył,
Te czarne ptaki wypłoszył.
Ten to pewnie ptak daleki,
Już przed kilkunaftu wieki,
Jak ftarzy ludzie powiadaią o tem,
Buiał i tu w wieku złotem.
Dziś, gdy się północne chmury
Stłuką o Karpackie gury,
W tedy się w całey powiślney przeftrzeni
Ucieszy rolnik w Jesieni.

Przez J. G.

Mowa miana przy zawieszeniu orła przez P. Dorau.

Wiek minął, iak narod nasz pod Królem Bohatyrem walecznością i męztwem swoim ocalił Auftryą, którey potęga pod mieczem Turkow iuż się wtedy zbliżyła do upadku. — Jeszcze nie ieden Rodak żył okryty bliznami w sprawie Auftryi, kiedy ta iuż fię nam zaczynała wywdzięczać zaborem prowincyi, które w całey przeftrzeni naszego fiedliska natura naychoyniey darami swemi ubogacła. — Już to od wiekow chciwość panuiących w Niemczech sąfiadow, czatowała na fiedliska nasze, i mimo waleczności naszych przodkow, zagarnęła obszerne kraie Sząska i nad morzem Baltyckim, które mieyscami dotąd zachowały szczątki naszego pokolenia, i wiele nazwisk dowodzących zgodnie z hiftoryą, iż były naszą własnością, i ieden składały narod. — Nareszcie zoftaliśmy zupełnie ofiarą ich ambicyi i przemocy, nie dosyć im było na tem, że cały kray aż do imienia z karty Europy wymazali, ieszcze potem wszyftkie swoie uftawy wymierzali na to, ażeby nasze prawa, ięzyk, obyczaie i charakter iak nayprędzey zniszczone zoftały' nie mogąc zàś bydź panami czasu, który ftopniami miał nas przeiftaczać na Niemcow, nadali kraiowi i nam rożne nieznane nazwiska, które natychmiaft brata od brata różnić miały. — Wszyftkie te ufiłowania były nadaremne. Polacy gardzili niemi, i w brew ich natężeniom, zachowali swoy charakter i przywiązanie do oyczyzy; i w tym względzie możemy zapewne bydź za przykład innym narodom. — W żywey mamy pamięci oftatnie ufiłowania nasze, gdyśmy wewnątrz lepszy byt uftalić, a zewnątrz kray od przemocy i upadku wydobydź chcieli; ten dyftrykt był teatrem smutney walki, ktora przed 15 laty odmieniła nasz byt polityczny w obce prowincye. — Auftrya nie prowadząc z nami woyny, nie zdobywszy nas orężem, należała iednak do zmownego łupu nieszczęśliwego narodu, a miłość oyczyzny za pierwszy poczytawszy wyftępek w Polaku, wyfilała fię na prześladowanie tych, którzy w obronie kraiu ftanęli. — Ileż to cnotliwych obywateli nie wyzuto z maiątku, i ledwo pozwolony im był przytułek na oyczyftey ziemi? ileż to nie było przymuszonych do tułania fię po obcych kraiach, i ileż to nie było Ofiar po więzieniach i pod katowniami. Mnóftwo urzędnikow bez moralności, nasyłanych bez braku do tego kraiu, robiło sobie igrzysko z uftaw, i nasycało swoią chciwość zdzierftwami bezkarnie. — Przez lat 12 hiftorya naszego narodu byłaby zagrzebeną, gdyby iey nie zachowali owi mężni rodacy, którzy poszli poświęcać życie oyczyznie po wszyftkich częściach świata, i którzy walecząc za sprawę Francyi, potrafili dać dobre wyobrażenie na-

szego charakteru narodowego, naypierwszemu w świecie zwycięzcy i prawodawcy, którego przeznaczeniem było nasz byt polityczny znowu stworzyć. — Prawdziwie przez instynkt Polacy sprawę Francyi uważali za swoią, — Każda pomyślność tego sławnego narodu była pomyślnością naszą, i choć po ludzku trudno mogliśmy się spodziewać tych nadzwyczaynych wypadkow, które od lat kilku zaszły, i które, choć w części, ziściły iuż nadzieię naszego odrodzenia; zawsze iednak uważaliśmy Francyą za mścicielkę naszey krzywdy i w iey potędze położyliśmy całą nadzieię. — Tak iest: trzeba było tak wielkiego gieniuszu, iakim iest W. Napoleon, któremu nic podobnego dzieie nie wskazuią, ażeby zagrzebany narod tak prędko został wskrzeszonym. — Jego potężne ramię odebrało iuż iednemu przywłaścicielowi część naszey ziemi, i utworzyło z niey Xięstwo Warszawskie, które sprawiedliwie uważamy za punkt dalszego przeznaczenia całego narodu. Trzeba było, iżby Austrya łamała traktaty i naiezdnym sposobem napadała to Xięstwo, zapowiadaiąc mu nowy zabor i zniszczenie, ażeby koley zwycięztw W. Napoleona zbliżyła i dla nas dobroczynne Jego zamiary. Waleczność woyska braci naszych, odparła naiazd nieprzyiacielki, i iuż nas oswobodziła z pod panowania Austryi, ich cnota i męztwo odzyskała to w kilku tygodniach, co przez kilkadziesiąt lat zdradą i przemocą wydartym nam zostało. — Wódz ich Naczelny okrył się chwałą, którey pamięć dzieie potomności podadzą. — Już dzisiay mamy ten zaszczyt, że dla własnego dobra możemy poświęcać maiątki, siły i życie nasze; i iuż nam wolno w obliczu W. Napoleona okazać się godnemi tego przeznaczenia, które mądrość Jego dla nas przygotowała. — Dla szczęścia naszey oyczyzny, musiemy wprzod dzielić trudy i niebezpieczeństwa; przez wielkie tylko usiłowania, możemy stać się uczestnikami pomyślności i sławy kraiowey. — Narod, który swoy byt polityczny utracił, nigdy dosyć ofiar czynić nie może, ażeby go znowu odzyskał. — Idźmy i za przykładem braci naszych w Xięstwie, którzy zyskali iuż w oczach Europy chlubne świadectwo, że w potrzebach oyczyzny żaden narod ich nieprzewyższył, choć w naytrudnieyszych ofiarach. — Prawda, że systemat skarbowy Austryi nas zniszczył, ale też w rzeczach, które są nad naszą możność, iuż nam wybawca nasz obiecał swoie wsparcie. — W samym zawiązku przyszłey szczęśliwości, dał nam W. Napoleon szczegóInieyszy dowod swoiey opieki, kiedy nam pozwolił używać orłow Francuzkich; te odtąd maią bydź chlubnym zadatkiem, że sprawa nasza stała się sprawą Jego, pod temi znakami pewno nas czeka wielkie przeznaczenie. — Cieszmy się, że mamy stanę obok pierwszego w świecie narodu, którego sława i pomyślność z naszą odtąd połączone będą. — Wielkim zamiarem naszego Wybawcy iest, nadać pokoy i szczęście światu. — Odbądźmy chwalebnie nasz zawód, od którego zależy przyszły byt i szczęśliwość naszey Oyczyzny.

Z Hanoweru d. 25. Lipca.

Wczoray przybył tu 1wszy Westfalski liniiowy pieszy regiment i oddział od 100 kiryssierow regimentu około 300 ludzi. Podaią liczbę przybydź tu maiącego pod rozkazami Jenerała Reubell Westfalskiego korpusu 4500 ludzi. Jenerał Reubell przyiechał tu d. 22 i wysiadł u rządcy, Jenerała Lasalcette. Woyska te nie zabawią tu iednak długo, udadzą się bowiem do Bremy, &c. Król Jmć Westfalski iest tu także w krótce oczekiwany.

szego charakteru narodowego, naypierwszemu w świecie zwycięzcy i prawodawcy, którego przeznaczeniem było nasz byt polityczny znowu stworzyć. — Prawdziwie przez instynkt Polacy sprawę Francyi uważali za swoią, — Każda pomyślność tego sławnego narodu była pomyślnością naszą, i choć po ludzku trudno mogliśmy się spodziewać tych nadzwyczaynych wypadkow, które od lat kilku zaszły, i które, choć w części, ziściły iuż nadzieję naszego odrodzenia; zawsze iednak uważaliśmy Francyą za mścicielkę naszey krzywdy i w iey potędze położyliśmy całą nadzieię. — Tak iest: trzeba było tak wielkiego gieniuszu, iakim iest W. Napoleon, któremu nie podobnego dzieie nie wskazuią, ażeby zagrzebany narod tak prędko został wskrzeszonym. — Jego potężne ramię odebrało iuż iednemu przywłaścicielowi część naszey ziemi, i utworzyło z niey Xięstwo Warszawskie, które sprawiedliwie uważamy za punkt dalszego przeznaczenia całego narodu. Trzeba było, iżby Austrya łamała traktaty i haniebnym sposobem napadała to Xięstwo, zapowiadaiąc mu nowy zabor i zniszczenie, ażeby koley zwycięztw W. Napoleona zbliżyła i dla nas dobroczynne Jego zamiary. Waleczność woyska braci naszych, odparła najazd nieprzyiacielki, i iuż nas oswobodziła z pod panowania Austryi, ich cnota i męztwo odzyskała to w kilku tygodniach, co przez kilkadziesiąt lat zdradą i przemocą wydartym nam zostało. — Wódz ich Naczelny okrył się chwałą, którey pamięć dzieie potomności podadzą. — Już dzisiay mamy ten zaszczyt, że dla własnego dobra możemy poświęcać maiątki, siły i życie nasze; i iuż nam wolno w obliczu W. Napoleona okazać się godnemi tego przeznaczenia, które mądrość Jego dla nas przygotowała. — Dla szczęścia naszey oyczyzny, musiemy wprzód dzielić trudy i niebezpieczeństwa; przez wielkie tylko usiłowania, możemy stać się uczestnikami pomyślności i sławy kraiowey. — Narod, który swoy byt polityczny utracił, nigdy dosyć ofiar czynić nie może, ażeby go znowu odzyskał. — Idźmy i za przykładem braci naszych w Xięstwie, którzy zyskali iuż w oczach Europy chlubne świadectwo, że w potrzebach oyczyzny żaden narod ich nieprzewyższył, choć w naytrudnieyszych ofiarach. — Prawda, że systemat skarbowy Austryi nas zniszczył, ale też w rzeczach, które są nad naszą możność, iuż nam wybawca nasz obiecał swoie wsparcie. — W samym zawiązku przyszłey szczęśliwości, dał nam W. Napoleon szczególnieyszy dowod swoiey opieki, kiedy nam pozwolił używać orłow Francuzkich; te odtąd maią bydź chlubnym zadatkiem, że sprawa nasza stała się sprawą Jego, pod temi znakami pewno nas czeka wielkie przeznaczenie. — Cieszmy się, że mamy stanąć obok pierwszego w świecie narodu, którego sława i pomyślność z naszą odtąd połączone będą. — Wielkim zamiarem naszego Wybawcy iest, nadać pokoy i szczęście światu. — Odbądźmy chwalebnie nasz zawód, od którego zależy przyszły byt i szczęśliwość naszey Oyczyzny.

Z Hanoweru d. 25. Lipca.

Wczoray przybył tu 1wszy Westfalski liniiowy pieszy regiment i oddział od 1. o kiryssierow regimentu koło 300 ludzi. Podaią liczbę przybydź tu maiącego pod rozkazami Jenerała Reubell Westfalskiego korpusu 4500 ludzi. Jenerał Reubell przyiechał tu d. 22 i wysiadł u rządcy, Jenerała Lasalsette. Woyska te nie zabawią tu iednak długo, udadzą się bowiem do Bremy, &c. Król Jmć Westfalski iest tu także w krótce oczekiwany.